Opłata pocztowa ryczałtem.

Rok II. Maj—Czerwiec 1927. Nr 5-6.

ECHO

Salezjańskiej Bursy fund. ks. Al. Lubomirskiego

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607. — P. K. O. 406,051.

29 maja

w ostatnią niedzielę miesiąca MARJI

urządzamy w Bursie

wielkie Marjańskie Święto!

z następującym programem:

1. Rano o godz. 7.30 cicha Msza św. z Komunją generalną.

2. O godz. 10 **uroczysta Suma,** którą odprawią Przewielebni OO. Karmelici na intencję Związku Pomocników i Pomocnic Salezjańskich; — w czasie sumy kazanie wygłosi słynny kaznodzieja, Czcigodny ks. Staich.

3. Po południu o godz. 17 (5) uroczysta **Akademja Marjańska** w Zakładzie na Dębnikach ul. Tyniecka 55, z konferencją dla Pomocników Salezjańskich ks Dr. Harazima.

Wielki apostoł nabożeństwa do Wspomożycielki Wiernych, ksiądz Bosko, wszystko zawdzięczał Marji.

Ona Jego Przewodniczką w najkrytyczniejszych chwilach życia.

Ona Mistrzynią w wychowaniu młodzieży.

Marja Wspomożycielka — Matką założonego przez ks. Bosko Zgromadzenia Salezjańskiego i Sióstr Marji Wspomożycielki.

Pełni wdzięczności za niezliczone dowody macierzyńskiej opieki Królowej Nieba i ziemi, **zapraszamy wszystkich Pomocników i Pomocnice Salezjańskie z Krakowa, oraz wszystkich byłych Wychowanków do wzięcia udziału w Marjańskiem święcie.**

XX. Salezjanie.

Odwiedziny Misjonarzy.

Zaszczytną i miłą niespodziankę sprawili nam w maju dwaj Salezjańscy misjonarze ks. Dzik i ks. Koronowski. Pierwszy pracował 20 lat w Peru, drugi 23 w Meksyku. Słuchaliśmy ich chciwie i z entuzjazmem. Każde słowo padało na grunt podatny. Tyle lat zdala od rodziny i ojczyzny, wśród najmozolniejszych prac, a to wszystko z miłości dla Chrystusa i zbawienia dusz. Meksyk... ta nowa olbrzymia arena męczeńska, **gdzie jeden z tysięcy serc katolickich wznosi się głos: Chcemy, by Chrystus królował...** ileż odsłonił przed nami scen bohaterskich.

Święty zapał ogarnął nas, i z naszych piersi wyrwało się serdeczne westchnienie: chcemy, by Chrystus zwyciężył i królował. Niezapomniane spędziliśmy chwile w towarzystwie czcigodnych księży Misjonarzy. Pobyt ich wśród nas jeszcze bardziej pogłębił umiłowanie sprawy misyjnej.

TOW. MŁODZIEŻY MISYJNEJ
im. św. Stanisława Kostki w szkole Kupieckiej.

Już w czasie rekolekcyj wielkanocnych powstała między młodzieżą Szkoły kupieckiej myśl zorganizowania Tow. Misyjnego. Gorliwy katecheta ks. Wł. Klimczyk, przygotował teren i we czwartek 28 kwietnia b. r. odbyło się organizacyjne zebranie. Prezesem został wybrany jednogłośnie Janas, który w swem pierwszem przemówieniu ujął bardzo trafnie **cel Towarzystwa, wskazując na konieczność wyrobienia silnego charakteru przez pielęgnowanie czystości i sumienne wykonywanie własnych obowiązków, oraz rozwijanie w sobie ducha ofiary, przez poświęcenie młodzieńczej energji na rzecz nieszczęśliwych pogan, pozbawionych światła wiary.**

W ostatnią niedzielę maja odbędzie się uroczyste przyjęcie zapisanych do Towarzystwa.

Program Dnia misyjnego.

Pod hasłem „Światłość niećmy“ przygotowuje się na niedzielę 19 czerwca b. r. „**Dzień młodzieży misyjnej**“.

Będzie to przegląd pracy, rozpoczętej w ubiegłym roku w celu szerzenia wśród młodzieży idei misyjnej.

Szalona gonitwa za sportem, jaką obserwujemy wśród młodzieży jest objawem chorobliwym, bo uwzględnia jedynie rozwój fizyczny człowieka. Trzeba temu niezdrowemu prądowi koniecznie przeciwstawić ideały wyższe, któreby uszlachetniały duszę. **Zadanie to spełni doskonale praca nad budzeniem idei misyjnej.**

W tym celu urządzamy w Schronisku „Dzień Misyjny“:

1) **W sobotę 18 czerwca,** o godz. 18, uroczyste rozpoczęcie „Dnia“. „Veni Creator“, Litanja do Serca Pana Jezusa, kazanie misyjne i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

2) O godz. 19 inauguracyjna Akademja Misyjna i otwarcie wystawy.

3) **Niedziela 19 czerwca.** O godz. 8 rano Msza św. z Komunją generalną na intencję Misyj.

4) Po Mszy św. wspólne śniadanie dla wszystkich uczestników „Dnia“ i fotografja.

5) Godz. 10: referaty poszczególnych sekcyj i dyskusje.

6) Godz. 11.30 pełne zebranie z referatem i odczytaniem rezolucyj.

7) Po południu zwiedzanie zbiorów misyjnych.

8) Godz. 17 Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

9) Godz. 19. przedstawienie misyjne.

Już wyszły „Znaczki Misyjne“!

Do nabycia w Zarządzie Tow. Młodzieży Misyjnej. Kraków, ul. Rakowicka 27. Ceny pojedynczych sztuk 5 i 10 groszy.

MIŁOŚĆ OJCZYZNY.

Dzień 3-ci maja obchodziliśmy uroczyście. Rano w czasie Mszy św. młodzież ofiarowała modlitwy i Komunję św. za Ojczyznę. Pochód z orkiestrą na Błonia dopełnił programu przedpołudniowego. Wieczorem zaś Akademja i przedstawienie bardzo pouczające pod tyt.: „Było to pod Racławicami“, odegrane z humorem przez Koło teatralne zakończyło Narodowe Święto.

Tak iskra miłości Ojczyzny, zapalająca w sercach najszlachetniejsze uczucia, roznieciła z okazji obchodu 3 maja zapał patrjotyczny wśród wychowanków. Zamykaliśmy ten dzień pamiętny postanowieniem: by **składać codziennie na ołtarzu Ojczyzny pracę nad wyrobieniem charakteru i wykształceniem zawodowem.**

EGZAMINA.

Pierwszy rok nauki ogrodnictwa w naszej szkole ogrodniczej dobiega końca. Wyczerpano program obejmujący:

Naukę religji: z katechizmu — cnoty teologiczne, o modlitwie i przykazaniach (2 godz. tygodniowo).

Język polski: wyjątki z wypisów polskich gramatyka: rzeczownik i zaimek (3 godz. tyg.).

Botanikę: budowa rośliny — zasadnicze objawy życia rośliny od kiełkowania do owocowania (3 godz. tyg.).

Warzywnictwo: uprawa gruntowa najważniejszych warzyw (3 godziny tygodniowo).

Sadownictwo: prowadzenie drzew owocowych od zasiewu do formowania w korony (2 godz. tyg.).

Naukę o glebie: powstanie, składniki i własności gleby (2 godz. tyg.).

Matematykę: cztery działania liczbami całkowitemi, dziesiętnemi i ułamkami. Miary i wagi (2 godz. tyg.).

Geografję: wiadomości ogólne (1 godz. tyg.).

Historję ojczystą: dzieje Piastów (2 godz. tyg.).

Z tych przedmiotów odbędzie się egzamin w dniach: 22, 23, 24 i 25 czerwca, a z nauki praktycznej 27 czerwca b. r.

Kultura sportowa.

Gdy się o kimś mówi: „to jest prawdziwy sportowiec“ — oznacza to, że nietylko dany osobnik uprawia sport fizyczny, ale pracuje intensywnie nad urobieniem całego człowieka, t. j. strony duchowej i fizycznej.

Kultura sportowa polega na tem, by w trudnościach życiowych i w życiu codziennem stosować te same metody i zasady, w myśl tradycji wiekowej: „na zielonem boisku jest także gentlemanem“.

A więc szanować zawsze przeciwnika, nie zwracając uwagi na to, czy się go pokonało, czy uległo. Nie przechwalać się nigdy, nie przybierać min triumfatorów po zwycięstwie, nie tłumaczyć się różnymi „wykrętami“ z powodu poniesionej porażki. Walczyć zawsze wytrwale, ale walczyć uczciwie i po rycersku. U Anglików „sportsmen“ jest równoznaczny z wyrazem „gentleman“. Zamiast mów powitalnych przed zawodami, sportowcy winni sobie powiedzieć: „Niech zwycięży najlepszy!“ a pokonany niech nie upada na duchu, ale zabierze się do nowej pracy nad wyrobieniem samego siebie.

E. Franckowiak,
prezes Tow. Sport. „Bosko“.

Z Tow. Sport. „Bosko“.

Sezon rozpoczął się w całej pełni. W wolnych chwilach po pracy druhowie zawzięcie trenują w piłkę ręczną, grają w palanta, uprawiają lekką atletykę. W ostatnich czasach Sekcja piłki ręcznej rozegrała następujące mecze:

W dniu 1 maja: Bursa—Gimnazjum św. Anny: 6:8.
„ 8 „ Bursa—Orlęta: 7:2.
„ 23 „ Bursa—Seminarjum Nauczycielskie 3:2, oraz dłoniówka 0:2 na korzyść Semin.

Wyniki te należy uważać dla Bursy za zaszczytne, gdyż powyższe drużyny należą do czołowych drużyn sportowych szkolnych w Krakowie.

Wrażenia z festynu.

Dzień 15 maja b. r. piękną pozostawił kartę w kronice Zakładowej. W dniu tym odbył się festyn przygotowany przez Grono Zacnych Pań i Panów celem zdobycia funduszów na utrzymanie i wychowanie biednych chłopców Schroniska. Wśród młodzieży Zakładowej zainteresowanie festynem było niemałe, zwłaszcza gdy im ks. dyrektor zotsawił inicjatywę w przygotowaniu niespodzianek. Trzeba było najpierw pomyśleć o reklamie, by jak najwięcej gości sprowadzić do parku na festyn. Nie wystarczały ogłoszenia przez radjo, w gazetach, afisze w tramwajach i po ulicach; gorączkowo tedy zabrano się do przygotowania

żywej, iście amerykańskiej reklamy

po mieście. W przeddzień festynu wieczorem wyszedł ze Schroniska pochód z muzyką, który swą barwnością przypominał bajki z tysiąca i jednej nocy: nie brakło tam ani przedstawiciela rzymskich rycerzy, ani czarnego murzyna, ani bandy cygańskiej, ani dumnych swym strojem hiszpanów. Sensacją był potężny, majestatyczny słoń, który poważnie krocząc, ogłaszał trąbą, w swoim rozumie się języku, że doskonale się zabawią goście na festynie. Nie był widocznie przyzwyczajony do bruku krakowskich ulic, bo ogromną objawiał skłonność do odpoczynku, raz nawet położył się na ulicy i ani rusz dalej (niektórzy mówili, że zemdlał), dopiero rozochocony wesołym marszem orkiestry ruszył w dalszą drogę. Wśród widzów odzywały się głosy: Jeśli taka reklama, co dopiero będzie na festynie. I nie zawiedli się ci, którzy dnia następnego przybyli do parku Schroniska.

Festyn.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr: Wychowanków Braci Albertynów i Zakładowej, wśród przeróżnych niespodzianek, miło spędzili goście kilka godzin godziwej rozrywki. Jak przyjemnie było słuchać, gdy niejeden, wydobywając resztki grosiwa, mówił: nie żal mi stracić, gdyż to na dobry cel! Pewien pan, nie należący wprawdzie do tych, którym się „przelewa", chodził rozpromieniony po parku, opowiadając z dumą znajomym, że stracił 6 zł. i nic nie wygrał. Panie! jesteś jednym z tych wielu, którzy podtrzymują w nas ducha ofiary i poświęcenia dla dobra kochanej młodzieży. Niech Bóg Tobie i wszystkim uczestnikom za dobre serce zapłaci!

Oryginalną niespodzianką

dla bawiących się gości był „Hojny smok", który o godz. 15, przy dźwiękach muzyki raczył ukazać się ciekawym widzom, ziejąc ogniem

i wylewając strugi wody. W hojności swej i pomysłach prześcignął „strzelnicę“, „słupek obfitości“, „stół szczęścia“, „czarodziejskie radio“; rywalizowało z nim tylko „koło szczęścia“, przy którem p. Proksz razem z p. Błoniarzem i pomocnikami okazali niebywałe zdolności w zdobywaniu ochotników na „szczęście“. Dużem powodzeniem cieszyły się

imprezy

na środku boiska. Brawurowi ochotnicy nie przelękli się ani mąki, z której pokusili się wydobywać pieniądze, ani marmelady przy zjadaniu olbrzymich bulek, wiszących na sznurku, ani wody dla zdobycia jabłka. Śmiechu było niemało po każdym nieudałym wysiłku. Nie brakło na festynie cyganów, krążących po całym parku wśród rozbawionych gości, zdaje się jednak niewiele nauczyli się cygańskiej sztuki, bo nikomu nic nie zginęło. Nadzwyczaj podziwiano eleganckiego hiszpana, który nazwany przez publiczność „Panem Pszonka“ był duszą wszystkich uciech. „Wiwat Pan Pszonka!“ — krzyczano, a on mile się ukłonił i znikał, by się ukazać niespodzianie w innem miejscu. Prędko i wesoło minęły godziny zabawy, z żalem odchodzili goście, mówiąc między sobą, jak to dobrze można połączyć przyjemność z pożytkiem, uczciwą zabawę z duchem ofiary.

Co może duch ofiary.

Festyn udał się doskonale, 2043 zł. czystego dochodu zebrano ze wstępów, z loterji, z bufetu i drobnych imprez.

Komuż to mamy do zawdzięczenia? Niepodzielną w tem **zasługę mają przezacne Panie i Panowie z p. prez. Niesiołowskim, z p. Rymarową i z p. Wójcikiem na czele,** którzy nie szczędzili pracy, zabiegów i poświęcenia, by przygotować bufet, zebrać fanty na loterję i przez cały festyn zapomnieć o sobie, celem zdobycia grosza dla najbardziej potrzebujących pomocy. **Oto, co może duch ofiary! Współdziała w uszczęśliwianiu nieszczęśliwych, w wychowaniu opuszczonych. Cześć i podzięka serdeczna wszystkim, którzy przy festynie okazali, że im dola młodzieży ubogiej głęboko leży na sercu!**

Lista ofiar.

P. Pogonowska 50 zł., p. Derdelewicz 3 zł., p. W. Klimczyk 20 zł., p. M. Najkowska 10 zł., p. Zieleń 15 zł., p. T. Maćkowski 6 zł., p. St. Schowanek 5 zł., p. L. Lewicka 5 zł., p. dyr. Zemanek 31 zł., ks. Skraba 2 zł., p. A. Wójcik 10 zł., p. Furdzikowa 3 zł., p. M. Sacharek 10 zł., p. Holikowa 10 zł., p. Dunajowa 5 zł., p. Sawczukowa 10 zł., p. Niewiński 10 zł., p. S. Bąkowska 3 zł., z „Illustr. Kurjera Codz.“ 45 zł., p. Woźniakówna 10 zł., p. Seifertowa 5 zł., p. Eustachiewicz 5 zł., p. prof. Jentyscwa 20 zł., ks. A. Panek z Jabłonkowa

2 dolary i 20 kor. czesk., p. Antoniewicz 15 zł., p. naczeln. Niesiołowski 30 zł., p. Schöpplowa 1 zł., p. Sikorowa 2 zł., p. Michalcowa 3 zł., p. Teysler 5 zł., p. dyr. Kowalewska 4.50 zł. Od Pomocników Salez. 35 zł., Pracownicy browaru 4.30 zł., z Komitetu Wojewódzkiego 317 zł. 27 gr., p. Fr. Macharski 10 zł., p. Jurkiewiczowa 5 zł., Inż. Buczyński 10 zł., p. W. Kosmola 5 zł.

Ofiary w naturze: p. Kaliniewicz, p. Hanausek, p. A. Gilowa, p. Rothe, państwo Śmiechowscy, p. J. Proksz, p. M. Zawadzka.

Na festyn nadesłali JWP. baron Goetz Okocim ¾ hl. piwa, p. Woźniakówna ¼ hl. piwa, Browar Cieszyński ¼ hl. piwa, Browar Bielski ½ hl. piwa, pp. Rzączka i Chmurski 1 balon wody sodowej, p. Lisiński 1 balon wody sod. i kilkanaście flaszek „Szumki", fabryka „Zdrowie" 1 balon wody sod., fabryka „Zdrój" 1 balon wody sod.

Za wszystkie dary składamy Szlachetnym Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać".

„Wszyscy, którzy pragną doznać jakich łask od Marji Wspomożycielki, niech wspierają misjonarzy, a napewno je otrzymają".

„Jak ciężki rachunek będą musieli złożyć przed Bogiem ci, którzy trwonią pieniądze, zamiast je złożyć na cele dobroczynne".

Zdania ks. Bosko.

Kupujcie i rozpowszechniajcie znaczki misyjne!

Ostatnia nowość muzyczna!

Kantaty imieninowe ks. dr. A. Chlondowskiego.

1. **Niech żyje nam!** — na 2 głosy równe lub 4-głosowy chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu. — Cena 2 złote.
2. **Ile ptaszków...** — na chór jednogłosowy z tow. fortepianu. — Cena 2 złote.
3. **Świąteczne dzwony** — na chór sopranów i altów z tow fortepianu. — Cena 1.40 zł.
4. **Co tobie dać?** — na sopran lub tenor solo z tow. fortepianu. — Cena 1.80 zł.
5. **Życzenia** — na mezzosopran lub baryton solo i chór na 2 głosy równe lub 4 mieszane z tow. fortepianu. — Cena 1.80 zł.
6. **Pytałem słonka się** — na alt solo i chór sopranów i altów z tow. fortepianu. Cena 1.40 zł.
7. **Tobie piosnka dzwoni** — na chór sopranów i altów z tow fortepianu. — Cena 1.40 zł.
8. **Piosnko dzwoń** — na sopran lub tenor solo i chór na 2 głosy równe z tow. fortepianu. — Cena 1.40 zł.
9. **Bóg ci daj** — na sopran lub tenor solo z tow. fortepianu. — Cena 1.40 zł.
10. **Hymn** — na 2 lub 3 głosowy chór sopranów i altów z tow. fortepianu. — Cena 1.40 zł.
11. **Gdybym ja słonkiem był** — na sopran lub tenor solo z tow. fortepianu. — Cena 1.40 zł.
12. **W dzień uroczysty** — na 2 głosowy chór sopranów i altów z tow. fortepianu. — Cena 1.80 zł.

Do nabycia u XX. Salezjanów w Warszawie, ul. Lipowa 14.

Kupujcie i rozpowszechniajcie znaczki misyjne!

CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU“ W KRAKOWIE